

Justyna Siwiec

Brzeskie potomstwo "Biblii Radziwiłłowskiej" : "Sprawy i słowa Jezusa Krystusa" oraz "Wtore księgi Łukasza świętego" Tomasza Falconiusa

Tematy i Konteksty nr 6 (11), 60-72

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Brzeskie potomstwo *Biblii Radziwiłłowskiej*. *Sprawy i słowa Jezusa Krystusa* oraz *Wtore* *księgi Łukasza świętego* Tomasza Falconiusa

Justyna Siwiec

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

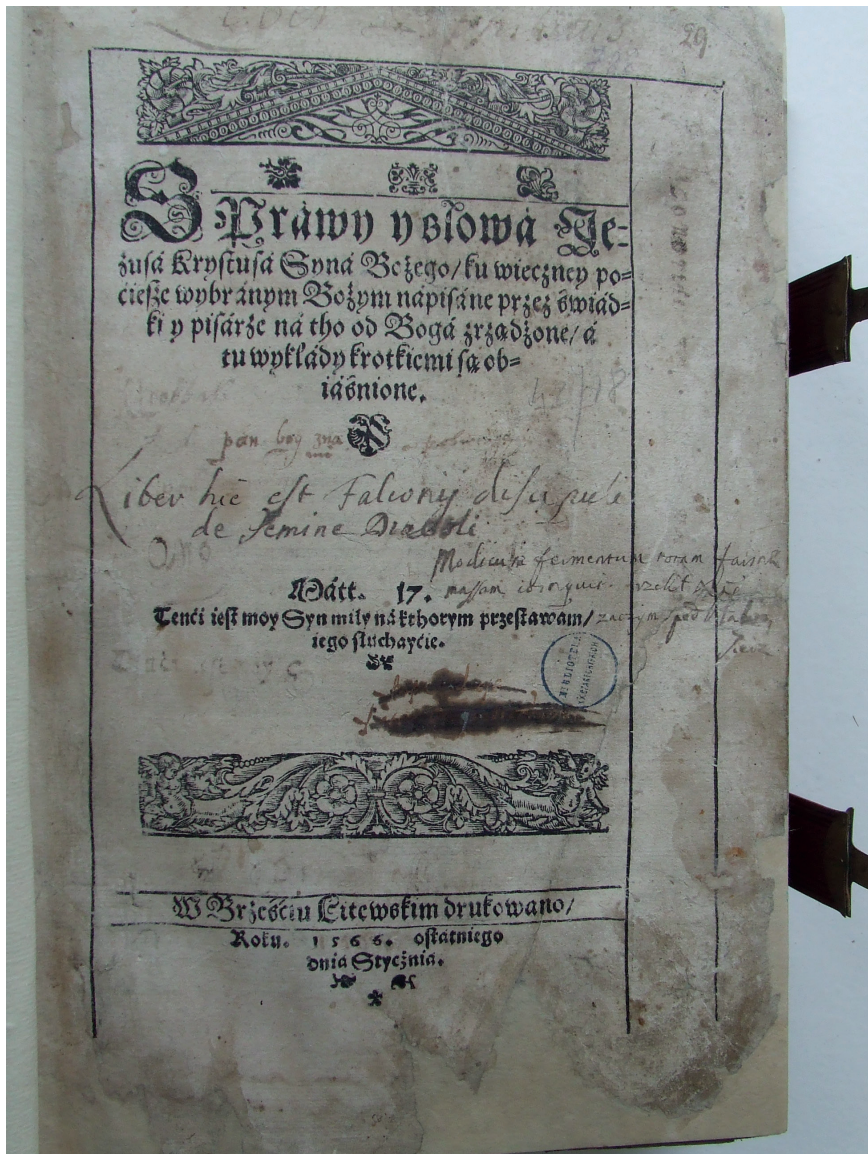
The *Brest Bible* Offspring. *Sprawy i słowa Jezusa Krystusa* and *Wtore* księgi Łukasza świętego by Tomasz Falconius

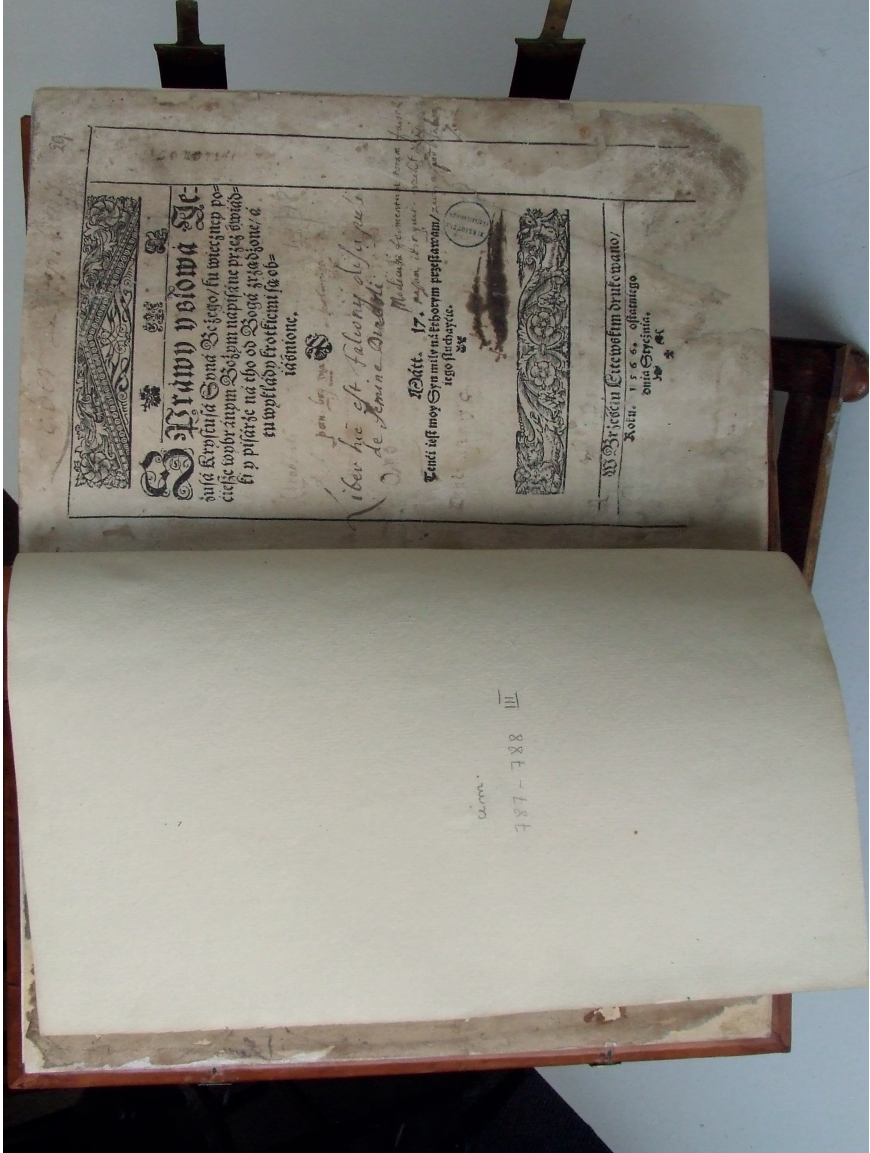
Abstract: The aim of the article is to present and analyze two sixteenth-century, nontrinitarian publications (*The Matters and Words of Jesus Christ* and *The Second Book of St Luke* by Thomas Falconius) which were created in close connection with the *Brest Bible* in 1566. The first part contains general information about the physical attributes of the works, showing typographical associations with the *Brest Bible*. Then, I present the work's editorial layout and binding, regarding them as a valuable source of knowledge about Brest as a publishing centre in the sixteenth century. The final part contains an analysis of the most important doctrinal (nontrinitarian) theses posed by Thomas Falconius.

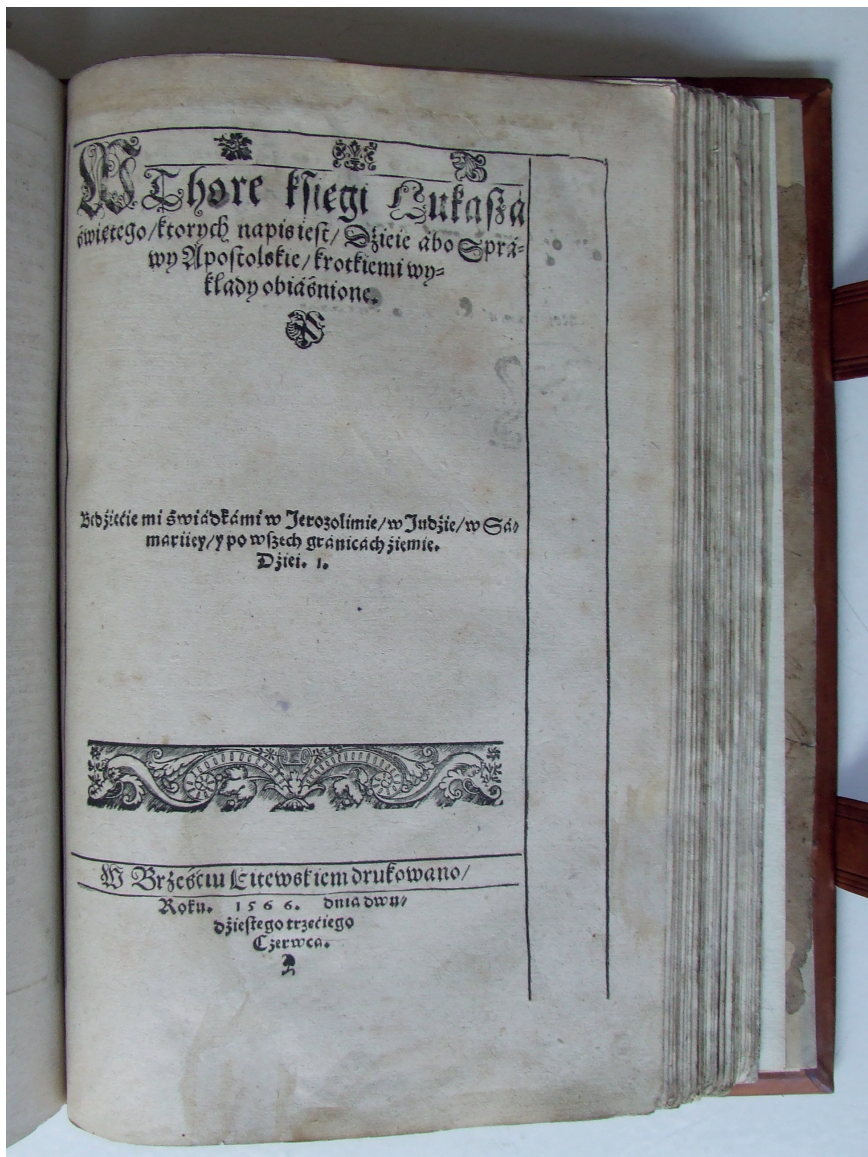
Key words: Thomas Falconius, *The Matters and Words of Jesus Christ*, *The Second Book of St Luke*, nontrinitarianism, biblical publishing, *Brest Bible*, Mikołaj "the Black" Radziwiłł

Słowa kluczowe: Tomasz Falconius, *Sprawy i słowa Jezusa Chrystusa*, *Wtore księgi Łukasza Świętego*, antytrynityzm, edytorstwo biblijne, *Biblia brzeska*, Mikołaj Radziwiłł „Czarny”

Lata sześćdziesiąte XVI w. obfitowały w wydarzenia przełomowe z punktu widzenia reformacji na terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów: rozłam w kalwińskim zborze małopolskim, ogłoszenie drukiem *Biblii brzeskiej*, a w końcu śmierć jednego z najmożniejszych protektorów zmian reformacyjnych – Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” to momenty, które niewątpliwie zaważyły na losach i kształcie nowo powstałych grup wyznaniowych. Na ten burzliwy okres, a ściślej mówiąc, na rok 1566, przypada również publikacja w drukarni Cypriana Bazylika w Brześciu dwóch dzieł opartych na tekście *Biblii Radziwiłłowskiej: Spraw i słów Jezusa Krystusa Syna Bożego, ku wiecznej pociesze wybranym Bożym napisane przez świadki i pisarze na to od Boga zrządzone, a tu wykłady krotkiemi są objaśnione*, czyli przedruku czterech Ewangelii, oraz *Wtórych ksiąg*







Lukasza świętego, których napis jest Dzieje, abo Sprawy Apostolskie, krotkiemi wykłady objaśnione – przedruku *Dziejów Apostolskich*. Obie publikacje opatrzone antytrynitarskim komentarzem zostały w tytule referatu nazwane metaforycznie „potomstwem *Biblii Radziwiłłowskiej*” ze względu na bezpośredni, rzecz by można, organiczny związek z owym *opus magnum* szesnastowiecznego edytorstwa różnowierczego.

O autorze komentarzy – Tomaszu Falconiusie – nie mamy zbyt wielu pewnych informacji. Nieliczne świadectwa pozwalają przypuszczać, iż pochodził z Małopolski, zaś jako duchowny katolicki przez czas jakiś przebywał w Lublinie. Po przejściu na kalwinizm rezydował u Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” w charakterze dworskiego kaznodziei¹. Z możliwym protektorem reformacji wszedł Falconius zapewne w bliższą zażyłość, skoro zostało mu powierzono sformułowanie duchowego testamentu księcia Radziwiłła (za jaki uznać można *Sprawy i słowa*), już w duchu antytrynitarskim. Poza świadectwem obecności na synodach w Pińczowie (1563) i Bełżycach (1569), a także podpisem pod helweckim wyznaniem wiary (1564) nie znajdujemy zbyt wielu pewnych informacji o owym działaczu reformacyjnym². Dzieła Falconiusa są więc głównym źródłem wiedzy także o ich autorze.

Sprawy i słowa oraz *Wtore księgi* drukowane *in folio* omawiam tu na przykładzie egzemplarzy z Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie³, które ze względu na identyczny format i podobny styl opracowania zostały oprawione w jednym egzemplarzu. Wymiary księgi w tym wypadku liczą 320/205 mm przy grubości 100 mm. *Sprawy i słowa* są utworem obszerniejszym, zawierającym 362 numerowane karty, podczas gdy *Wtore księgi* – 103. Obydwa dzieła zawierają także po 4 karty nienumerowane obejmujące strony tytułowe, listy i wiersze dedykacyjne, których zawartość, ze względu na interesującą treść, omówię poniżej. Rozpocząć jednak wypada od kilku uwag księgoznawczych.

Dzieła Falconiusa, podobnie jak *Biblia Radziwiłłowska*, zwracają uwagę obszernym formatem⁴. Duży rozmiar ksiąg implikuje z kolei przypuszczenie, iż nie były one przeznaczone dla szerokiego grona odbiorców. Tak obszerny format pozwalał jednak na jasny i przejrzysty układ treści utworów⁵. Klarowność kompozycji zwiększa także wyraźna, gotycka czcionka o zróżnicowanych rozmiarach, podobna, choć nieznacznie mniejsza od tej,

¹ *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. J. Misiurek, Lublin 1973, s. 22.

² Zob. także hasło w *Bibliografii Estreichera*: <http://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/89992.html>.

³ Biblioteka Czartoryskich, Cim. F. 787/II; Biblioteka Czartoryskich, Cim. F. 788/II; drugi egzemplarz dostępny w zbiorach polskich znajduje się w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu: XVI.F.4098; XVI.F.4099 adl.

⁴ R. Pietkiewicz, *Pismo Święte w języku polskim w latach 1515–1638. Sytuacja wyznaniowa w Polsce a rozwój edytorstwa biblijnego*, Wrocław 2003, s. 339.

⁵ Tamże, s. 341.

którą wytłoczona była *Biblia brzeska*⁶. Swoistą elegancją odznaczają się już same karty tytułowe obu dzieł. Tytuły umieszczone w górnym polu stronicy łamane są kilkakrotnie w poprzek wyrazów. Wyraźnie więc zaznacza się tu troska o estetykę wizualną, uzyskaną w tym wypadku kosztem logiki tekstu. Jest to jednak typowa dla owego okresu koncepcja ozdobnego składu⁷. Pierwsze wersy tytułów, również w zgodzie z kanonami epoki⁸, zostały wyróżnione większą czcionką, kolejne tłoczone czcionkami mniejszymi, zwężając się ku dołowi, tworzą figurę smukłego trójkąta, zwieńczonego u wierzchołka niewielkim herbem⁹. Tego typu rozwiązanie graficzne wygląda szczególnie efektownie w przypadku pierwszego dzieła: *Sprawy i słów*, ponieważ w połączeniu z ozdobną winiętą przedstawiającą trójkątny tympanon tworzy wrażenie nieco powiększonego, lustrzanego odbicia tego motywu architektonicznego. Na środku kart tytułowych, a zatem w obszarze o najmocniejszym nacechowaniu semantycznym¹⁰, umieszczono motta z Nowego Testamentu: w *Sprawach i słowach* z 17. rozdziału *Ewangelii św. Mateusza*: *Ten-ci jest mój Syn miły, na którym przestawam, Jego słuchajcie*; we *Wtórych księgach* z 1. rozdziału *Dziejów Apostolskich*: *Będziecie mi świadkami w Jerozolimie, w Judzie, w Samaryjej i po wszech granicach ziemi*. Motta, zwłaszcza umieszczone w tak kluczowym miejscu ramy wydawniczej utworu, stają się narzędziami ukierunkowującymi lekturę tekstu (co ciekawe, w przypadku drugiego cytatu mamy do czynienia z parafrazą tego wersetu). Z kolei w dolnej części kart tytułowych umieszczono informacje o miejscu druków: w Brześciu Litewskim oraz dokładną datę dzienną, dzięki której wiemy, iż *Sprawy i słowa* wyszły spod prasy drukarskiej ostatniego dnia stycznia, *Wtore księgi* zaś 23 czerwca 1566 r.¹¹ (data według kalendarza juliańskiego). Obydwie karty tytułowe skomponowane zostały w osi pionowej podkreślonej dodatkowo ramą okalającą stronę, zastosowaną zresztą w obrębie całego dzieła. Całości dopełniają skromne, acz wysmakowane ornamenty oparte na motywach roślinnych.

Budowa tekstu głównego jest równie klarowna i przemyślana. Wymagała tego zapewne sama koncepcja dzieła polegająca na uporządkowaniu ówczesnej doktryny antytrynitarskiej w jej odmianie trydeistycznej w for-

⁶ Tamże, s. 248, 341.

⁷ A. Kocot, *Kształt typograficzny druków krakowskich – oficyny Floriana Unglera i Macieja Wierzbięty*, Kraków 2011, za: K. Szewczyk, *Forma typograficzna „Biblii Brzeskiej” na tle druków szesnastowiecznych*, „Tematy i Konteksty” 2014, nr 4 (9), s. 61, *Staropolskie i oświeceniowe piśmiennictwo religijne. Tematy – konwencje – tradycja*, red. M. Nalepa i G. Trościński.

⁸ M. Juda, *Karta tytułowa staropolskiej książki drukowanej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2002, nr 46, s. 71.

⁹ Ściślej mówiąc, jest to herb Nieświeża. Kwestia kilkukrotnego umieszczenia go na drukach brzeskich wymaga dalszych pogłębionych studiów, zwłaszcza z zakresu związków pomiędzy tymi dwoma ośrodkami wydawniczymi.

¹⁰ Por. R. Ociecek, *Studia o dawnej książce*, Katowice 2002, s. 18.

¹¹ Patrz strona tytułowa w: *Sprawy i słowa...*

mie komentarza do Ewangelii i *Dziejów Apostolskich*¹². Na szczególnie podkreślenie zasługuje kompozycja pierwszego dzieła, w którym Falconius oddzielił *Ewangelię św. Jana* od Ewangelii synoptycznych, układając z tych ostatnich tzw. harmonię ewangeliczną, czyli porównawcze zestawienie korespondujących ze sobą rozdziałów¹³. To oryginalne rozwiązanie, nawiązujące do starożytnej tradycji genologicznej, dało okazję do skomponowania w miarę pełnej kroniki życia Chrystusa oraz do pogłębionego spojrzenia na treść wzajemnie oświetlających się fragmentów *Nowego Testamentu*¹⁴. Przykładowym zestawieniem jest połączenie fragmentów Mt 3, 11–12 z Mk 1, 7–8 i Łk 3, 15–18 opisujących kazanie świętego Jana Chrzciciela z zapowiedzią nadejścia Mesjasza (k. 27). Dobrane tematycznie fragmenty synoptyków zgrupował autor jeden pod drugim, opatrując każdy tytułem wskazującym na jego pochodzenie: odpowiednie siglum biblijne i numer rozdziału oraz skrót „kap.” – nawiązujący do tytułów rozdziałów w *Biblii brzeskiej* – „kapituła” w znaczeniu „rozdział”. Pod wiązką tekstów biblijnych umieszczono z kolei komentarz zarówno w postaci ciągłej, jak i w postaci not marginalnych, które z pewnymi zmianami tudzież pominięciami zostały zaczerpnięte z *Biblii brzeskiej* (1563)¹⁵. Analogicznie zbudowane zostały części zawierające *Ewangelię św. Jana* oraz *Dzieje Apostolskie*. Obie księgi podzielił Falconius na mniejsze perykopy ukazujące pewne zamknięte epizody i opatrzył, jak harmonię, dwojakim komentarzem.

Powstaje zatem pytanie: w jaki sposób, pomimo stosunkowo skomplikowanej kompozycji dzieł, uzyskano przejrzysty układ treści? Efekt ten został osiągnięty dzięki zastosowaniu wspomnianej wyżej ramy okalającej, dzielącej stronę na trzy okna: górne – mieszczące nagłówek kolumnowy, główne – zawierające tekst biblijny i komentarz ciągły oraz okno boczne – równoległe do głównego z komentarzami marginesowymi¹⁶. Niemniej ważne było wykorzystanie różnej wielkości czcionek, przy czym największe litery zastosowano w tytułach poszczególnych perykop znajdujących się niezmiennie w osobnym wersie i rozpoczynających się ozdobnym inicjałem, co również wpłynęło dodatnio na przejrzystość strony. Tekst biblijny, komentarz ciągły oraz noty marginalne wytłoczono czcionkami o zróżnicowanym, tu odpowiednio malejącym rozmiarze. Dodatkowo tekst biblijny tradycyjnie podzielono na rozdziały i wersety, zaś każdy nowy wers, tak jak w *Biblii Radziwiłłowskiej*, umiejscowiono w nowej linii opatrzonej

¹² K. Górski, *Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarskiej XVI w.*, Kraków 1949, s. 130.

¹³ T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 2008, s. 573. Ta część *Spraw i słów* nosi tytuł *Historia ze trzech Ewanjelistów złożona: Mateusza, Marka i Łukasza, z wykładem wiernie a pilnie uczynionym*.

¹⁴ K. Górski, dz. cyt., s. 131.

¹⁵ R. Pietkiewicz, dz. cyt., s. 337.

¹⁶ Dokładne wymiary podaje R. Pietkiewicz, jw., s. 340.

numerem. W komentarzu ciągłym numer wersetu oraz jego pierwsze słowo sygnalizują, do którego fragmentu odnosi się uwaga autora. Komentarze w obu dziełach zbudowano według podobnego schematu zawierającego w pierwszej kolejności ogólne omówienie treści danego fragmentu, dalej zaś wyjaśnienie poszczególnych wersetów¹⁷.

Dzieła Falconiusa, z pewnością interesujące z punktu widzenia historii edytorstwa, są zarazem fascynującym dokumentem swoich czasów. Aby jednak właściwie zinterpretować warstwę ideową zawartą w utworach, warto w pierwszej kolejności przyrzeć się, choćby pobieżnie, takim elementom ramy wydawniczej, jak poprzedzające tekst główny wiersze, dedykacje, listy do czytelnika. W nich bowiem zazwyczaj najsilniej manifestuje się „ja” autorskie, którego deklaracje stanowią niejednokrotnie wyraźne wskazówki, wręcz instruktaż zgodnej z intencjami autorskimi lektury tekstu¹⁸, będąc równocześnie nieocenionym źródłem wiedzy o kontekście historycznym utworów¹⁹.

Na odwrocie strony tytułowej pierwszego dzieła znajdujemy wiersz poświęcony pamięci zmarłego Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, połączony z wytłoczonym powyżej herbem rodu²⁰. Autorem utworu jest Cyprian Bazylik, drukarz (w latach 1569–1570 właściciel już poradziwiłłowskiej drukarni brzeskiej), który, jak przystało na człowieka renesansu, zajmował się także z powodzeniem twórczością literacką, a także kompozytorską²¹. Utwór ten cechuje charakterystyczny dla wierszy stemmatycznych panegiryzm²², podkreślone zaś zostają zwłaszcza pobożność i świątobliwość zmarłego księcia. Co ciekawe, wiersz wychwala jako bogobojną niewiastę także małżonkę Radziwiłła – Elżbietę. Ostatnie wersety są prośbą do Boga, aby dzieci owych „świętych ludzi” „pobożność rodziców swych naśladowały” (k. 1 nn.).

W podobnym duchu napisany został list dedykacyjny poprzedzający *Sprawy i słowa* skierowany do czterech córek Radziwiłła: Elżbiety, Zofii, Anny i Krystyny, podpisany przez Tomasza Falconiusa. Z dedykacji tej dowiadujemy się, iż *Sprawy i słowa* są w istocie duchowym testamentem poleconym córkom przez zmarłego księcia. Świadczy o tym między innymi następująca uwaga: „Raczie-ż tedy W[asze] M[iłości] przyjąć ty księgi nie ode mnie, ale od onego miłego pana ojca waszego, który mnie rozkazał [...], abym je W[aszym] M[iłościom] oddał i przypisał” (k. 3 nn.). W innym miejscu z kolei autor wspomina, iż treści zawarte w drukowanych komentarzach były już znane adresatkom dedykacji, ponieważ miały one okazję słuchać owych nauk w postaci kazań. Ta z kolei informacja mówiąca

¹⁷ K. Górski, dz. cyt., s. 131.

¹⁸ R. Ociecek, dz. cyt., s. 10.

¹⁹ Tamże, s. 17.

²⁰ Tamże, s. 52.

²¹ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 5. *Wielkie Księstwo Litewskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Kraków 1959, s. 45.

²² R. Ociecek, dz. cyt., s. 54.

o genologicznej, a zatem i funkcjonalnej przynależności dzieła wyjaśnia zdecydowaną przewagę w *Sprawach i słowach* pierwiastka moralizatorskiego nad doktrynalnym. Falconius w obszernym, bo liczącym 4 stronie liście dedykacyjnym wychwala zasługi swego protektora, takie jak budowa zboru w Wilnie i oczywiście druk *Biblii*, jednak przede wszystkim wielokrotnie i na różne sposoby zachęca księżne, by podążając śladami świętobliwego ojca, przede wszystkim własnym przykładem, wspierały działalność nowych grup wyznaniowych: „Wyznawajcie-ż [...], abyście i drugie do tej pewności wiary i zbawienia, uprzejmem a statecznym wyznawaniem pozyskać mogły. Niechaj to święte rzemiosło nie będzie zaniechane od W[aszyc] M[iłości], ale i owszem ten talent i ty pieniądze Pana naszego, na stół ku zbawieniu drugich dawajcie” (k. 3 nn.). Interesujące, że autor listu zastosował dwuznaczne w tym kontekście terminy: talenty i pieniądze, które, choć nie wykraczają poza tradycyjną topikę kaznodziejską, sprawiają równocześnie wrażenie zawołanej prośby o wsparcie finansowe. Warta podkreślenia jest także widoczna w niemal każdym zdaniu dedykacji „chrystocentryczność” poglądów Falconiusa, sygnalizowana zresztą już w motcie utworu, a zaskakująca zwłaszcza w kontekście dominującego negocowania boskości Chrystusa wśród antytrynitarzy owego okresu²³. Wyraźnie i stanowczo zaznaczył tu radziwiłowski kaznodzieja swój konserwatywny jak na tamte czasy i środowisko model duchowości.

Postawa pokory i otwartości cechuje natomiast list do czytelnika, w którym autor – również Tomasz Falconius – bynajmniej nie przypisał własnym sądom wartości absolutnej prawdy. Wręcz przeciwnie, zastrzegł, iż jego słów nie można traktować na równi ze słowem Bożym, wyrażając równocześnie otwartość na ewentualną krytykę. Tak daleko posunięty koncyliaryzm spotykany był w ówczesnych polemikach wyznaniowych, jak wiadomo, stosunkowo rzadko²⁴.

W inne tony uderzają już teksty poprzedzające *Wtore księgi Łukasza świętego*. Przede wszystkim zmienili się adresaci. Wiersz Cypriana Bazylia oraz list dedykacyjny przypisane zostały Mikołajowi Radziwiłłowi „Rudem”, z wyraźnie pobrzmiwającą w obu utworach prośbą o protektorat²⁵. Porównując ramy wydawnicze obu dzieł, zauważamy na pozór drobne, choć w istocie symptomatyczne, różnice. Odwrotnie niż w *Sprawach i słowach* wiersz drukarza-poety umieszczony został po liście dedykacyjnym. Nieco dłuższemu utworowi lirycznemu nie towarzyszy już herb Radziwiłłów, co świadczy dość jednoznacznie o rozluźnieniu stosunków pomiędzy drukarnią a, znanym ze swego małego przychylnego dla antytrynitarzy stosunku, Mikołajem „Rudym”²⁶. Szukając argumentów mających przekonać księcia

²³ W. Urban, *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988, s. 53.

²⁴ Por. J. Tazbir, *Reformacja w Polsce*, Warszawa 1993, s. 53.

²⁵ R. Pietkiewicz, dz. cyt., s. 337.

²⁶ J. Tazbir, *Bracia polscy w służbie u Radziwiłłów*, w: tegoż, *Reformacja w Polsce...*, s. 128–148.

do wsparcia ośrodka brzeskiego, postać mówiąca w wierszu uderza niespodziewanie w tony niemal wanitatywne, gdy ktoś „żywie [scil. za życia; przyp. – J. S.] w szczęściu o sławę pilnie się starając,/ potem w grobie z sławą dnia sądnego czekając [scil. Oczekując; przyp. – J. S.]” (3 nn.). Ziemska chwała niechybnie przeminie, albowiem: „nie sfolguje śmierć żadnej zacności,/ a znamienite sprawy dochodzą wieczności,/ bo człowieka po śmierci prawie ożywiają,/ a o nim wieczną pamięć potomkom dawają” (3 nn.). Podmiot liryczny zachęca zatem księcia, aby wzorem nieodżałowanego brata wspierał działalność różnowierczą i w ten sposób zasłużył sobie na wiekopomną sławę, a także żywot w Królestwie Niebieskim. Jakkolwiek w wierszu nie brak akcentów panegirycznych, dominuje jednak ton zdecydowanej prośby o wsparcie, której nadano rangę niemal moralnego obowiązku.

O coraz mniej sprzyjających antytrynitarzom okolicznościach świadczy jeszcze mocniej list dedykacyjny Falconiusa, w którym autor bez ogródek poleca swe drugie dzieło w „łaskawą obronę do Radziwiłłowskiej wierności”. Trydeista wyjaśnia w tym miejscu, dlaczego podstawą kolejnych komentarzy uczynił księgę opisującą trudne początki Kościoła Chrystusowego. Argumenty (których niestety nie zdążę w tym miejscu szczegółowo omówić) miały służyć umocnieniu współwyznawców, porównywanych przez Falconiusa do nowego Kościoła, narażonego, tak jak pierwsi apostołowie, na rozliczne przeciwności losu, opór szatańskich mocy. Treść listu, tym bardziej zaś podpis „Falconius z bracią swą” podsuwa myśl, iż mamy tu do czynienia z jakąś osobną grupą wyznaniową szukającą ochrony i wstawiennictwa u możnego wojewody wileńskiego. Nadzieje pokładano zresztą także w synach nieodżałowanego zapewne dla antytrynitarzy Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, o czym świadczy zamieszczony po utworze Bazylia anonimowy wiersz skierowany *Do ich miłości książąt, Pana Mikołaja i Krzysztofa Radziwiłłów*.

Ostatnim elementem ramy wydawniczej *Wtórych ksiąg* jest z kolei wiersz *Do łaskawego czytelnika*, tym razem sygnowany przez nieznaną bliżej postać, Stanisława Zuka. W tym interesującym utworze, prócz podkreślenia wartości *Pisma świętego* jako jedyne źródła wiary, przebrzmiewają echa obecnego zwłaszcza wśród radykalnych innowierców przekonania o nadchodzącym rychło końcu czasów²⁷.

Jeśli przyjąć za fakt istnienie jakiejś grupy wyznaniowej skupionej wokół Tomasza Falconiusa, wiedzę na temat jej poglądów doktrynalnych dawałoby dokładne prześledzenie treści pierwszego dzieła. Komentarze do *Dziejów Apostolskich* noszą bowiem znamiona utworu moralizatorskiego z wieloma jedynie uwagami natury teologicznej²⁸. Sygnalizowany tu postulat badawczy, zrealizowany już częściowo w polskiej literaturze przedmiotu²⁹,

²⁷ K. Górski, dz. cyt., s. 128.

²⁸ Tamże, s. 140.

²⁹ Tamże; M. Kosman, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*, Wrocław 1973; J. Misiurek, *Chrystologia braci polskich*.

wydaje się atrakcyjny przede wszystkim ze względu na fakt, iż teologiczne dywagacje Falconiusa odzwierciedlają najbardziej palące kwestie ówczesnej różnowierczej polemiki wyznaniowej³⁰. Charakterystycznym rysem poglądów pisarza-kaznodziei, tudzież jego ewentualnych współwyznawców, jest wzmiankowany już wcześniej trydeizm sformułowany najwyraźniej³¹ w komentarzu do Mt 28, 19: „Nadobnie tu Pan distinguje Ojca i siebie, i Ducha świętego, bo Bóg Ociec jest Ojcem, a Syn jest Synem i Duch święty jego Duchem, a ci trzej nie są jeden Bóg, jako Sofistowie mówią, ale Bóg jeden jest Ociec Pana naszego Jezusa Krystusa, od którego też Duch święty pochodzi” (k. 257). W przywołanym fragmencie, podobnie jak i w innych komentarzach dotyczących zagadnienia Trójcy, zauważa Falconius, iż tekst *Pisma świętego* nakazuje wiarę w „Trzech”, przy czym, jak podkreśla, najważniejszy jest Bóg Ojciec, będący początkiem zarówno dla samego siebie, jak i dla Syna i Ducha Świętego³² (preeminencja). W wywodzeniu prawdy o naturze Trójcy bezpośrednio i wyłącznie z *Pisma świętego* przy odrzuceniu twierdzeń „sofistów” (jak pejoratywnie określa dogmatyków katolickich³³), bliski był Falconius ogólnemu hasłu reformacji *Sola Scriptura* proklamowanemu zarówno przez Lutera, jak i Kalwina. Rys ten był jednak zarazem szczególnie charakterystyczny dla pierwszej fazy rozwoju ruchu antytrynitarskiego, zwalczającej terminologię scholastyczną na rzecz skrajnego biblicyzmu³⁴. Znamionujący te tendencje jednoznacznie negatywny stosunek do poznania rozumowego widoczny jest jednak w całym utworze, także w kontekście polemik z nauką Stankra o dwóch naturach Chrystusa (k. 246) czy przy okazji dywagacji na temat przedwieczności Chrystusa, kiedy pierwszy werset *Ewangelii św. Jana* „wystarcza” Falconiusowi do obalenia herezji Ariusza: „Tą tedy wiecznością obalamy błąd Ariusow, który stworzonego Syna Bożego być powiedział, obalamy i wszystkie gmatwaniny sofistyczne i sabelliańskie. A wierzymy ewangeliiście świętemu, który oto jaśnie powiedział, że przed wszemi wieki Syn był Bogiem u Boga Ojca swego...” (k. 260). Odrzucenie rozumowej drogi poznania Boga skutkuje zazwyczaj zwrotem w kierunku mistycyzmu bądź też próbą wskrzeszenia „ducha pierwotnego chrześcijaństwa”³⁵. Zdaje się, że z tą drugą postawą mamy do czynienia w przypadku Falconiusa, o czym świadczy wydanie drugiego dzieła – *Dziejów Apostolskich* oraz rozliczne ustępy w komentarzach nawołujące do pokornej ufności i duchowej prostoty: „zarzucamy

Okres przedsocyniański, Lublin 1983; tenże, *Spory chrystologiczne w Polsce w 2 połowie XVI wieku*, Lublin 1984.

³⁰ R. Pietkiewicz, dz. cyt., s. 338.

³¹ K. Górski, dz. cyt., s. 133.

³² Tamże, s. 134.

³³ Najprawdopodobniej za Walentym Gentilsem, por. J. Misiurek, *Chrystologia braci polskich...*, s. 29.

³⁴ Tamże, s. 28.

³⁵ L. Chmaj, *Bracia polscy: ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957, s. 416.

też tu ony pytania sofistycznie *quando, quomodo*, kiedy, jako urodził Syna Bóg, nie mamy tego słowa *quando* – kiedy, *quomodo* – jako, przeto do Szatana takowe dumy odmiatamy, a na prostocie i szczerości Słowa Bożego przestawamy” (k. 260).

Motto, list dedykacyjny, a w końcu prześledzenie komentarzy do Ewangelii jasno wskazują, że w centrum refleksji religijnej Radziwiłłowskiego kaznodziei znajdowała się postać Jezusa Chrystusa, w czym różni się pisarz od zdobywającego coraz większą popularność unitaryzmu³⁶. Falconius nie tylko jest przekonany o przedwieczności Chrystusa i nierozdzielności jego natur (o czym świadczy przywołany powyżej komentarz do pierwszego rozdziału *Ewangelii św. Mateusza*), co zaskakujące, zwalcza także popularny wśród trydeistów subordynacjonizm: „uniżenie Syna Bożego, abo wcielenie nie umniejszyło nic majestatowi Jego, bo było dobrowolne, a nie przymuszone, bo jako mu ono posługiwanie, którym Ojcu z dawna służył³⁷, nic nie umniejszało – tak i to, że się stał człowiekiem i pokazywała się jego mądrość, dobroć, łaska, wszechmocność w ciele, aby kto nie rozumiał, żeby miał przestać być Bogiem stawszy się człowiekiem” (k. 263). Zdecydowane akcenty chrystologiczne, zwłaszcza w kontekście haseł tak radykalnych, jak choćby nonadorantyzm Budnego, stawiają Falconiusa w rzędzie konserwatywnych myślicieli reformacyjnych. Za taką kwalifikacją przemawiają także poglądy pisarza na kwestie usprawiedliwienia, predestynacji i sakramentów, będące swoistą syntezą luteranizmu i kalwinizmu³⁸, nade wszystko zaś umiarkowane poglądy społeczne zwalczające anarchiczny pacyfizm anabaptystów. „Niemądrze też tym miejscem nowokrzeńcy chcieli miecz wydrzeć urzędowi, powiedając rzecz niesłuszną, mieczem zabijać krześcijanom. Prawda-ć jest, iż się nie godzi swą wolą nikomu tego czynić, ale urząd ma to prawo Boże, aby mieczem karał złe a bronił dobrych, a też i Pan sam dawa tu miecz w ręce urzędowi, gdy oto powiada, iż zabijacy mają mieczem zginąć (k. 232) – pisze Falconius w komentarzu do Mt 26, 52 („kto mieczem wojuje, od miecza ginie”). Ciekawe jednak, że w sprawie powszechnie dyskutowanego wówczas zagadnienia chrztu dzieci stanowisko pisarza niejako ewoluuje: od pokornego oczekiwania na objawienie woli Bożej w tej sprawie, aż do pozycji bliskiej anabatyzmowi: „Każe też tu Pan pierwej uczyć a potem krzcić, bo dokąd Bóg słowem swym i Duchem swym nie obżywi nas, nic nam woda nie pomoże” (k. 257).

Niezmienną właściwością jest natomiast dość częsta i rozbudowana krytyka Kościoła katolickiego i papieża, uznawanego zgodnie z ówczesnym duchem reformacji za Antychrysta. Zdaje się, że to właśnie ustępy antykościelne, a sądząc po skreśleniach, także miejsca dotyczące istoty sakramentu

³⁶ W. Urban, dz. cyt., s. 52.

³⁷ Pełnienie urzędu pośrednika przed wcieleniem.

³⁸ K. Górski, dz. cyt., s. 132.

Eucharystii spowodowały, że egzemplarz Biblioteki Czartoryskich skażony jest przekreśleniami i dopiskami, takimi chociażby jak pod listem dedykacyjnym *Spraw i słów*, gdzie (najprawdopodobniej katolicki) czytelnik – choć nie wiadomo dokładnie kiedy – skreślił przy nazwisku autora słowa: „sługa Krystusów” i „Jezusa Krystusa ukrzyżowanego świadek”, zastępując je wulgaryzmami i komentarzem: „Uczeń z nasienia diabelskiego”. Skażenia te nie są jednak aż tak intensywne, aby uniemożliwiały zrozumienie pierwotnej treści dzieł, mogą więc egzemplarze krakowskie z powodzeniem służyć do dalszych, pogłębionych studiów nad dziełami Tomasza Falconiusa – godnym potomstwem *Biblii brzeskiej*.